

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cy Wilhelmskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
 świątecznych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
 wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy ed
 wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
 redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny by
 frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kartalna
wyrzuci w Poznaniu 7 marca 50 fen., w Państwie niemieckim 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 grudnia 50, we Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecji 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 12 mar. 12 fr., w Grecji 12 fr., w Ameryce 13 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
Przyjmują się w ekspedycji; przedpłaty przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego go niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe i inne, innych krajach zaś tylko nasza agencja, za których pośrednictwem należy przysłać przedpłaty, przysyłając ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Reklamska
nadawsiwa Redakcyi nie zwraca się i nieiszczona bada

Aiencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylej: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Brzmis: E. Schlötze. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ. 15 stycznia.

Książę Asturii, syn ex-eksklawowej Izabeli, który przed dwoma jeszcze tygodniami nosił mundur studenta, dziś już przebywa w murach Madrytu jako król Alfons XII. Wjazd jego do stolicy nastąpił wczoraj. Jeśli można wierzyć depeszmom hiszpańskim, ludność Madrycka witała młodego monarchę z tym samym zadem, jakiego nie szczędzono mu w Walencji i Barcelonie, miastach, które przed siedmiu laty wolały naj-odśniej: przez z Burbonami! Przybywającego do Madrytu króla witały władze cywilne i wojskowe jako prawowitego monarchę; dotąd przeto wieszcie się Alfonsowi XII. pomyslnie. Czy ogólne zgnanie i ponocenie własnej niemocy tak dobitnie ujawniające się w Hiszpanii usuną owe trudności, jakimi straszono młodego monarchę wybierającego się do objęcia tronu jego przodków — przewidyłość i to przyszłość nieda-ławsza zapewne okaże. Na dziś porządek nigdzie nie-łatko zakłóconym a nawet pogłoska o pronunciamiento generała Morionesa okazuje się fałszywą i z tego są-żąc zdaje się pochodzić źródła zjad wysłano pod d-ny telegram o rozruchach w armii centrum (z któ-rych wiadomo wyszedł pierwszy impuls do alfonsy-ńskiego pronunciamiento).

Wersalskie Zgromadzenie narodowe rozpoczęło dwczoraj szczegółowe rozprawy nad ustawą o kach armii. Po odrzuceniu poprawki do art. 2. aby tylko liczbę pułków określić ustawę, co do reszty powierzyć organizacyą całkowicie ministrowi woj- przysięto art. 2 i rozpoczęto rozprawy nad art. 3. wczorajszém posiedzeniu uchwalono 345 głosami 332, — aby batalion składał się z czterech kompanii, i by w każdej kompanii było dwóch kapi- w.

Z Paryża telegrafują, że ponieważ większość frakcyi
małżeństwa narodowego oświadczyła się przeciw
jednu wnioskowi nagłości przy obradach nad usta-
wami konstytucyjnymi, wniosek rzeczony nie zostanie
zestawiony. Uchwała taka nie mało przyczyni się
do zaostrzenia owego napięcia, jakie objawia się
jakiego czasu między ciałem prawodawczym a pre-
zysław Mac-Mahonem, który w dwóch ordęziach
ukazał za nagłością ustaw konstytucyjnych. —
Korespondent paryżski do K.öln. Ztg. donosi, że na-
taniu u ks. Broglie zadecydowano ostatecznie o
tworzeniu nowego gabinetu. Wejść do niego: ks. Bro-
glie jako wiceprezes gabinetu i minister spraw we-
znych, Audiffret-Pasquier sprawiedliwości, Four-
ment, Desigliny, robor publicznich, Decaze
kierujący tekę spraw zagranicznych, Mathieu - Bodet
wojny, a ministrowie wojny, marynarki i handlu za-
mianowali w tym razie prawdopodobnie swe teki. Za-
mianami p. Bargnon, wyszyscy podsekretarze pozo-
stają na swych stanowiskach, co o tyle jest ważnem
wzrostem, że mimo wstąpienia do gabinetu
Fourmont i Desigliny, podejrzanych o sympaty-
ę prystywskie, nowy gabinet nie miałby cech bo-
rystowskich. Tyle korespondent do K.öln. Ztg.
(37) korespondent zaś do Indépendance donosi, że w
S. pizak dał hr. Rampont obiad na cześć księcia
Audiffret-Pasquier, na który przybyli wyszyscy niem-
cy i lewego centrum. Ks. Audiffret oświadczy-
ł, że najzupełniej zgadza się z polityką ks. Broglie
i odmówił mu swego rzetelnego poparcia, gdy na-
stąpiła chwila utworzenia nowego gabinetu. Oświad-
czył podobnego rodzaju wprowiło wszystkich gości

Przyczynek

do metody naszej krytyki.

Krakowski Przegląd Krytyczny zamie-
w ostatnim swym poszycie z 31 grudnia r. z
kę moich „Dziejów w Augustu II. od roku
r. 1704.” pióra p. Wincentego Zakrzewskiego
piora historyi uniwersytetu Jagiellońskiego. Cho-
i sposób tej krytyki zniewala mnie do niniej-
kilku uwag, którym Szanowna Redakcyja Dzien-
Poznańskiego niechaj nie zechce odmawiać
mie swojem gościnności.
Nie pożądanego dla autora, nie potrzebniejszego
publiczności, nie konieczniejszego dla podniesienia
literatury, jak choćby najsurowsza krytyka
ci, jeżeli ma pełnić w dziedzinie literatury i nauki
ową funkcję, winna przecież stać na wysokości
zadania, szanować siebie samą a nadewszędę
chodzić z pod pióra ludzi mających dokładną
przedmiotu, do którego ocenienia się zabie-
Jeżeli to według mego przekonania równie stu-
ak skromna i naturalna pretensya, którą auto-
publiczność do krytyków rościć mają prawo
przedstawia się dla krytyka podobnie ukwalifi-
tego w ocenieniu dzieł naukowych jakiegobądź
racjonalnie następna metoda. Nasam-
wien odpowiedzieć sobie i publiczności na
: Czy praca, z której zdaje sprawę, posaw-
dalej i czy przynosi rzeczy nowe, czy też prze-
jest mniej lub więcej zrezygnacją kompilacyi i re-
acya rzeczy znanych. W drugim rzędzie przed-
się ocenieniu krytycznemu kwestya formy, stron-
czego przedstawienia, wcale nieobojętna, przy-
należy, w dziełach historycznych zwłaszcza
Rozumie się, że naturalnie warunkami postu-

zwłaszcza p. Kazimierza Periera, w największe zdumienie.

Sejm pruski zbiera się jutro tj. 16 bm. Ceremonii otwarcia dopełni, jak nam to już donosił telegram, wiceprezes gabinetu Camphausen. — Wczoraj po zamknięciu dziennika doszła nas depesza o rezultacie wyboru uzupełniającego w okręgu wyborczym babimostko-miedzyrzeczkiem następująca:

Na kandydata niemiec. Friedenthala padło 227 gł., na p. Margrafa zaś tylko 69 głosów. Obrany przeto został p. Friedenthal.

Wiadomości urzędowe

Decent prywatny dr. Pinner mianowany został nauczycielem przy król. szkole weterynaryjskiej w Berlinie.

Korespondence Dziennika Pozn.

Z Krobskiego, 12 stycznia.

(Nasz był materyalny. — Wystawa w zakładzie Sióstr miłosierdzia w Gostyniu. — Sprzedaż Brylewa. — Dr. Wachtel. — Deputacya sądowa w Gostyniu.)

¶ Polityczny podział dzisiejszy na powiaty wprawdzie pożyteży nazwy od miasteczka niegdyś już z trzynastego wieku biskupiego, leżącego mniej więcej w środku, ale polityczne władze i rządowe zakłady pomieszczone na połud.-zachodnim krańcu od Szłaska, w mieście zaledwie 40 mil przez kasztelana gnieźnieńskiego Adama Wojciecha Przyjemskiego, na gruntach wsi Sierakowa przed niespełną półtrzecią wiekiem, które dzisiaj do tyła się rozwieliźniło, że na walne wybory do sejmów pruskich tak samo jak i Leszno, gniazdo niegdyś Leszczyńskich, posyła po czterdziestu z góry wyborców, którzy wszyscy bez wyjątku głosują swornie i zgodnie „wie ein Mann.“ Życie polskie, o ile w tych tu stronach obfitujących w niezliczone miasteczka, po za dworem obywatelskim i sielską zagrodą jeszcze wiąza się może, trudny i uciążliwy przedzie był jakoby roślinny, walcząc o pigułę podstawy istnienia wszelkiego na tej ziemi, o warunki ekonomiczne, o ten chleb powszedni, bez którego idealne zapędy i zachwyty w końcu omdleć i wyziębić się muszą. Materyalny dobrobyt warstw jak najszerszych niestety w obec ludzkiej słabości nie tylko jest konieczną podwalnią cywilizacyi, ale także i jednym z najcięższych węzłów, łączących społeczeństwa. Dobrobyt ten nie zawisł bynajmniej o skarbowi nagromadzeniach. Zubożała Hiszpania strugami złota meksykańskiego, które aby z nowego świata wysyczyć, trzeba było aż nadnoteckie wielkopolskie lasy dla budowy okrętów wyrzeźbić. A czy miliardy francuzkie zamożność niemiecką podniosły? Na to niechaj odpowie urzędowy bilans przywozu i wywozu szereg „krachów“ i sprawozdania bieżące giełdowe. Mórkrólowa, do niedawna wszechwładna, pani kraju w płody przyrodzone najobfitszego, Indyi, celu niedostęgielny wambiocy Aleksandra Wielkiego, Anglia, obok majątko-bajecznych skupionych w ręku rodzin nie widłu uprzywilejowanych, przedstawia obraz nędzy przerażającej. Materyalny dobrobyt po szlachyńskim społeczeństwie wykwiłta z wymiany jak najobfitszej pomiędzy sobą, w łonie tychże społeczeństw, wszelkich płodów mających użyteczność wypracowaną. Wice z wymiany i płodów roli uprawnej, gospodarstwa, przemysłu i myśli.

giwania się podobną metodą krytyczną i należyte
się z niej wywiązania są:

- 1) sumienne przeczytanie ocenianego dzieła;
- 2) sumienna chęć wymiaru przedmiotowej sprawy wiedliwości bez jakiegobądź przymieszek, które miałyby ją mącić mogły;
- 3) rzeczywista znajomość rzeczy;
- 4) zdolność sformułowania i uzasadnienia mającego się wydać sądu.

Jakież proste, naturalne a doprawdy racjonalne reguły metody krytycznej znalazły zastosowanie. Przeglądźcie Krytycznym krakowskim piśmie z przeznaczenia krytycznem, w ocenieniach moich Dziejów Augusta II. od r. 1702 do 1704 przez p. Wincentego Zakrzewskiego? — Czy dzieje moje daje rzeczy nowe, czy dzieje epoki, którą ma przedmiot, z bogactwa nieznanym dotąd materiałem, czy przeciwnie może jest zbieraniem i powtarzaniem tego inni wiedzieli i powiedzieli przedemną, wszystkie naczelnie i kardynalne dla każdego krytyka kwesty są dla p. Zakrzewskiego mocno obojętne. Woli zacząć od kważnej a z pewnością obojętnej dla wartości dzieła mego uwagi, iż drugi tom Dziejów moich Augusta II. będący, nawiasowo powiedziawszy, osobną monografią, wychodzi w 18 lat po pierwszym a i prócz archiwów, z których korzystałem, powinien być korzystać z łatwo teraz przystępnego archiwu państwa w Wiedniu, z archiwów grodzkich we Lwowie i Krakowie, ze zbiorów wreszcie biblioteki kórnickiej. Bez wątpienia, byłoby rzeczą bardzo pożądaną korzystać i mózgi korzystać z tych archiwów, czemu dalej i nie z archiwów w British Museum, Simancas, Hadze, Paryżu, Watykanie, Petersburgu, Stambule. Niechaj szanowny krytyk raczy jednak pamiętać, że główne źródła do epoki przeze mnie traktowanej mieszczą się w Dreźnie, Kopenhadze, Sztokholmie; dalej, że wobec stanu historyografii naszej, która do ostatnich nieledwie czasów ogranicza się na mniej lub więcej umięjętnym przerabianiu znych i drukowanych materiałów, korzystanie z trzech archiwów państwa obok innych rękopiśmiennych źródeł polskich, zapewne dowodem niedbalstwa, lenistwa

Gdzie nie ma wzajemności tej wymiany, tam węzły łączące społeczność z natury rzeczy coraz się rozprzegają i tylko nadzwyczajne chwilowe wysilenia na chwilę je ożywić zdołają. Jakż jest dziś stosunek w tym względzie części składowych naszego społeczeństwa, braci starszej, braci młodszej i braci nieletniej po tych naszych małych miasteczkach, które wsią być nie mogą a miastem stać się nie mogą, gdy wymagają odżywiającej materialnie coraz silniej centralizujemy z tych ogniskach, które i bez naszego przyczynku już zgaśnięd doznają dość silnej podniety? Jakim będzie stosunek naszego społeczeństwa w miarę zbywania tych członków, którzy dzisiaj jeszcze jakoby sól bronią nas od rozkładu a potrafią niekiedy kojarzyć nawet z „naszymi innergo języka“

Ale anim się spostrzgli, iż moralizują. A po prostu tylko nowinek parę chciałem wam przedstawić z północnej strony naszego powiatu. Otóż w tych dniach odbyła się w Gostyniu w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia wystawa robotek ręcznych szkołki dziewcząt, którą Sistry zakładu św. Wincentego kierują. Tradycje średnio-wiecznych krosienek klasztorów żeńskich i tajemnice igły naszych prababek podały sobie ręce z nowożytnymi wzorkami, więc było można oglądać obok dzierzga-godnych kościelnych aparatów i koszulki dla dzieci, ciepłiemi ścięgi sporządzone z całym wynalazkiem, jakimże młoda matka zamożna pragnęła otulić swe pierworodne, i faniżony jakoby brabantkie i zawieszte wiotkie szale wełniane siatkową robotą dla mężczyzn lub zarzutki także żeńskie na głowę, i te rąbki rozli-czne, które nasze niewiasty dokumentnie stroiły od czas-ów Libuszy. Siostrom winien Gostyń, że wiele sto-sunkowo niewiast jako uboższych zna się na tych żeń-skich robotkach, dla życia rodzinnego i jego wygody, powiem więcej, niekiedy dla jego możności także nieo-cenionych, że niedawno temu humanitarne towarzystwo jakieś angielskie urządziło wystawę podartych szat a znowu polatanych, a na tę wystawie pierwszą nagrodę odniosła stara pończocha w niezliczonych miejscach pocierana paluszkami damy z kół najwęższych. — W Gostyniu, gdzie podobno przed kilku tygodniami pewnego dnia aż dziewięć sprzedaży nieruchomości miej-skich i wiejskich odbyło się przed sądem; gdzie są parafianie, którzy nie chodzą do kościoła dla braku jakkolwiek przyzwoitej odzieży; nie rzadkością spotkać się z kapotą, będącą w swym rodzaju arcydziełem restau-racji domowej, w myśl industry patronizowanej tak siłownie przez owo towarzystwo angielskie, które z na-mi rozumie, że oszczędność przy pracy produkcyjnej jest warunkiem koniecznym dla pragnących dojść z czasem do jakiegokolwiek zamożności. Czyby przestała szkoła robotek tak umiejętnie prowadzona przez Si-stry gostyńskie nie mogła wydać z siebie robotnic-taj lub owę specjalność, odtwarzając dla zbytu jeden z tych przemysłów swojskich, dawniej w każdym domu powszechnych, które i za nas były jednym ze źródeł zamożności, a które z kołowrotkiem i krosnami, pstru-chami wełnianemi, modrmi płóciennemi sukniemi różnemi samodziłkami ustąpiły lub ustępują coraz wię-ciej materjom kupnym z fabryk zagranicznych? Na-przecw obcym modom ubożącym nas należy postawić tam i przynajmniej, gdzie się da, własny obyczaj, a znaj-dzie się za czasem i własny wyrób, z nim znow żró-dło chociażby skromne, do zamożności.

Wczoraj, jak mi donoszą, sprzedano Brylew w powiecie wechowski, majątność zmarłego przed rokiem w pełnej sile męskiego wieku obywatela, śp. Zdzisława Szewawińskiego. Brylew znany daleko z owczarni zarodowej, z której bałany teraz podobno w skutek śmierci właściciela po stosunkowo bardzo niskich sprze-

niedostatku skrzętności nie jest; że następnie ani życie, ani siły fizyczne, ani środki materialne jednego człowieka wskazanego jedynie na zasoby własne, nie starczą, by wszystkie archiwa całego cywilizowanego świata przejrzeć; że wreszcie ku wymownemu stwierdzeniu tej prawdy stają pierwszorzędne powązki dziejopiskarskiej, jak Macaulay, Ranke, Sybel, Häusser, Droysen, którymby też sama logika krytyczna zarzucić mogła, iż ograniczali się w rozmaitych swych pracach na pewnej części tylko europejskich archiwów, nie zaglądając do wszystkich. Co się zaś tyczy zbiorów biblioteki kórnickiej, może szanowny krytyk zapożyczył swe sumienie. Zaglądałem do niej, lecz nie znalazłem do dziejów traktowanej przezemnie epoki nic szczególnie ważnego. Niechaj więc zarzut powyższy będzie mi wolno zaliczyć do objawów złego humoru szanownego krytyka, tém mniej do mającego wobec mnie prawa, że będąc z powołania professorem historii wezrechnicy polskiej, że mając blisko tyle „liberalny“ teraz Wiedeń a bliżej jeszcze Kraków i Lwów, sam nie złożył dotąd dowodu, aby w jakikolwiek sposób dla zubożenia dziejowej nauki polskiej ze zbiorów tamtejszych był korzystał.

Idźmy dalej.
Robi mi p. Wincenty Zakrzewski zaraz następnie p
owój kwaśno pesymistycznej wycieczce w przedmioci
18-letniej, doprawdy nie na próżnowaniu spędzone
przerwy i pretensyj korzystania z archiwów całego
świata, — zarzut niewczesnego jakiegos republikani
zmu w mém dziele, czemu nie przeszkadza, iż po
święciwszy uzasadnieniu swego twierdzenia z trzech
kolumn krytyki méj książki całą blisko jedn
na stronie następnej, tuż pod koniec recenzji przy
znaje mi do słownie „wyraźne staranie o bezstron
ność.“ Cóż więc prawda i kto ma racya, czy P. pro
fesor Zakrzewski, twierdząc na stronie 74, iż jestem
krzywdą prawdy historycznej republikaninem, czyli
profesor Zakrzewski na stronie 75 swéj krytyki, twier
dząc, że jestem wyraźnie bezstronnym? Niech
mnie samemu będzie wolno rozwiązać tę zagadkę. Maj
bez wątpienia moje przekonania polityczne, ale uw
żam za błąd anachronizmu szukać ich twierdzenia

dawano cenach. Majetność nabył brat wdowy po właścicielu zmarłym, p. Ponikiewski, za 105,000 tal. czyli 315,000 tych marek idealnych, na które sam kasano rachować od Nowego Roku, a których jeszcze nie widziałem dotąd na oczy tak samo, jak funta sterlinga

W Gostyniu w łonie reprezentacji miejskiej w początku tego roku nastąpił znowu wybór przewodniczącego. Sprawiło się i tu, że nie zawsze da się przewidzieć wypadek wyborów. Otóż ustąpił tą razą za służony i bogaty doświadczeniem długoletni kierownik obrad, p. dr. Wachtel, który od niemal dwier wieku sprawom miejskim poświęcał chwile skąpione w poczynkowi, do jakiego byby zaiste miał prawo przy rozległej ale też i utrudzającej praktyce swojego zawodu gdyby nie przenosił zadowolenia z zaszczytnego dla niego obowiązku, podjętego i spełnianego ochoczo. Po wody, które nie skierowały tą razą na czcigodnego do którego jednogłośnie głosów, były natury ubocznej. Dwa czy trzy lata temu, tak miasto Gostyń jak i obywatelstwo z całej okolicy z okazji pamiątki dwudziestopięcioletniej wstąpienia dra Wachtla w zawód poświecony ludzkości i dawanu ulgi jej niedom, uroczystym obchodem publiczne złożyło świadectwo i hołd zasługom tak obywatelskim jak fachowym szanowanego i wysoce cenionego doktora. Złożono wtedy nawet sporą sumkę na utworzenie dobroczynnego legatu imienia dra Wachtla. Dr. Ludwik Wachtel jest bratem rodzonym również zasłużonego dra Wachtla, który dawniej był lekarzem w Gnieźnie a teraz jest nim w Berlinie.

W miejsce zmarłego przed niedawnym czasem dr. Catta, weterana z r. 1831, sprowadził się do Gostynia dr. Rutkowski i zjedyniła swoje praktykę z dr. Krowczyńskim. W Krowczyńskim przybył lekarz, p. dr. Block, cieszy się wziętością. Rozpisałem się o lekarzach, bo ich załadunek wszystkich warstw zbliżony, przy wykazataceniach i poczuciu obywatelskiem a stanowisku niezawisłem, wielki wpływ im zapewnia na społeczeństwo każde, tem bardziej nasze tak ubogie w osobistości, któreby mogły i chciały wpływ prawowity nie tylko sobie wywodzić, ale i wyzyskać zbawienie dla dobra powołanego.

Gostyń stracił przed kilku miesiącami przez śmierć dyrygenta tamczasją deputacyją sądową ś.p. Wagnera Zrodzony w W. Księstwie i polskiego języka świadek, w krótkim czasie zaletami niezwykłymi zjednoczył sobie powszechny szacunek i żal a pamięć miłą po sobie zostawił. Wkrótce po nim zszedł także z świata nagle rabin gostyński, mąż prawy i szanowany powszechnie. W miesiące zmarłego przed trzema laty brzońcy Ludwika Thiela, sprowadził się pod koniec roku zeszłego sędzia Geissel, który teraz jedynym predeputacyją sądową gostyńską jest rzecznikiem. W personalne deputacyją sądową gostyńską w skutek śmierci ś.p. Wagnera i przeniesienia sędziego Preibiza do Rawicza, liczne zasłży zmiany, o których przecież tak rzadnie wspomnę szczegółowo, ile że Gostyń jak z dawna, tak i dziś nadal się odznacza, iż dla wielu byłby tylko gościem i zdaje się lubić zmianę dekoracyi. Krowia straciła burmistrza p. Mierzejewskiego, osadzonego na trzydzieście miesięcy więzienia i utratę urzędu. Sprawa jego podobno do wyższych posła instancyi duchowieństwie okoliczném mieliście wiadomości.

Lwów, 13 stycznia.

(T.) W jednym z ostatnich moich listów wsk

1940

historii odległych czasów za grzech zaś niesumi-
ności pisarskiej narzucać je i wmuszać w jakibądź spo-
sób pojęciem i wyobrażeniem przeszłości. Każda epoka ma właściwy sobie świat przekonań politycznych i
społecznych i moralnych. Ciężkim błędem i grze-
chem przeciw prawdzie byłoby sądzić czyny i
dział ze stanowiska wyobrażeń późniejszych, z podsta-
dów doświadczeń, których nie przechodzili. Otóż moje w-
znanie wiary historyczne, wiary, której trzymając się
nie byłem i nie chciałem być w mej książce ani mo-
narchistą ani republikaninem, lecz według umiejętności
i zdolności sprawozdawcą ze stanowiska ów-
czesnej i ówczesnego dobra narodowego. I
uniknienia wszelkich pod tym względem nieporozumień
zakreśliłem moje stanowisko, jak wyrażniej być
może, we Wstępie, począwszy od str. VI. Czy
go P. profesor Zakrzewski nie był czytał, czyby
czytawszy nie był miał może rozumieć? Alternaty-
wa dla krytyka nieszczerze i niezaszczytna. Nie powie-
dzieć w ten sposób nic o nauko-jej wartości lub
brakowej niewartości mej książki, nie wspomniawszy
i nie oceniwszy ani jej niemożliwość, co wydobyl-
by z przejrzałych przezemnie archiwów, wyrażający ul-
ewanie, że nie zaglądał do Wiednia, Lwowa i Krako-
wa, jakkolwiek nie powiedziałszy znów ani jedno-
słowa, coham tam był znalazł i czy zdobył wi-
sko-lwowsko-krakowskie byłyby może obaliły założe-
szczegóły faktyczne i poglądy oparte na poszukiwani-
sztokholmskich, kopenhaskich i drezdeńskich, co-
interesie krytyki było koniecznością; zaspokoimy
mienie krytyczne powyższemi kilku, pesymistyczne
ogólnikami, przystępuje P. profesor Zakrzewski
kwestyi formy i do zarzutów specjalnej natury.

Co się wyłoży ową kwestyję formy w krytyce Zakrzewskiego, pozostawiam mu naturalnie swobodę uczynienia mi zarzutu rozwlekłości, jakkolwiek to co powiada, by go uzasadnić, najczęściej ani prawdziwie faktycznie, ani słusznie krytycznie nie jest. Mówi p. Zakrzewski o dokumentach w całej rozciągłości zamieszczonych, nadto jeszcze komentarem moim własnym „omówionych.“ Dokumentami temi, gorzej mi tak bardzo jakonimkolwiek krytyce zamieszczonymi

zywałem na możliwość ustąpienia naszej delegacji z Rady państwa. Dodałem, że ze strony staroczeskiej wielkie czynią usiłowania, aby delegatów naszych do tego stanowiska skłonić. W związku z tą kwestją jest sprawa zjazdu federalistów, który się ma odbyć wkrótce w Pradze, a na którym chcieliby widzieć także Polaków. Na razie nie chodzi o nic innego, jak o obalenie dzisiejszego ministerstwa a z niemi dzisiejszego systemu rządowego i złamanie dotychczasowej większości Reichsradowej.

Ogromną oddaje całej opozycji przysługę proces Ofenheima, większą niż sobie najgorzalszy nawet przeciwnik centralistów, dziś w Austrii rządzących, mógł życzyć. Proces ten kompromituje więcej rząd i centralistów niż Ofenheima. Proces ten odsłania całą w Austrii istniejącą i przez centralistów ciągle szerzoną korupcję. Ofenheim broni się, atakuje nielitościwie ministerium, a szczególnie ministra Banhansa. Powiada od otwarcia, że wojna między nim a Banhensem wybuchła z powodu wyborów w Czechach, obciążony nie chciał, jak powiada, należeć do tak zwanego Chabrum, nie chciał zastąpić się do woli ministerstwa, nie chciał zakupywaniem dóbr w Czechach przyczynić się do zwycięstwa rządu itd. Ofenheim jest centralistą, nie chodzi mu o szkolenie ministerstwa, lecz chce, upadając, pociągnąć za sobą swego antagonistę Banhansa. Zarzuca Ofenheimowi prokurator, że w sposób brzydki brał zyski gründerkie, on odpowiada na to: wszak tak samo robił Banhans jako koncesaryusz kolei czeskiej północnej! Zarzucają mu, że sprowadzał figurantów (Stromanów) na zgromadzenie akcyonaryuszów, na to odpowiada Ofenheim: wszakże tak samo zupełnie robił Banhans i na zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei czerniowieckiej już po zaprowadzeniu sekwestracji, rozdał bowiem 200 akcyi między figurantów; — robią mu z tego zarzut, że zareserwowano panu Giskrze, gdy został ministrem, miejsce w Radzie zawiadowczej kolei czerniowieckiej, na wypadek gdyby z ministerstwa ustąpił; ba odpowiada Ofenheim, wszakże p. Banhans wstępując do ministerstwa, zareserwował sobie także swoje miejsce w Radzie zawiadowczej banku rentowego, który jest prawie w stanie bankructwa. Rzeczy, słowem, są przez Ofenheima tak prowadzone, jakby nie chodziło mu tyle o oczyszczenie siebie, ile o wykazanie, że w takim samym błęcie jak on, siedzą najwyśi dygnitarze państwa i pojedynczych krajów, z ministrem na czele. Dziś nabrał już więc proces Ofenheima znaczenia politycznego, nie chodzi już o stojącego przed krótkami obłożonego, o tym już dawno wiadomo, że dla brudnego zysku własnego, gotówby wszystko poświęcić, ale chodzi o to, czy jego spółnicy czynni czy też bierni, razem z nim nie upadną i czy ci dygnitarze jak Banhans i t. d., którzy mu w tym brudnym postępowaniu niejako przyświecali przykładem, na stanowiskach swych utrzymać się będą mogli. Chodzi wreszcie i o to, czy rząd nie będzie zmuszony w skutek rewelacji podczas Ofenheimowskiej rozprawy poczynionych, wytaczać procesów, zarządom niemal wszystkich innych kolei żelaznych, które prawie wyłącznie są w rękach najgłówniejszych przewodów centralistycznych. Owóż z położenia tego korzysta opozycja. Słychać nawet, że w Radzie państwa ma być ze strony tak zwanego stronnictwa prawa, uczyniony wniosek, wymierzony przeciw różnego rodzaju Verwaltungsratom zasiadającym w reichsracie i tymże trzęsącym. Na każdy sposób zdaje się, że gotują się ważne zmiany w sferach najwyższych w Austrii, a zaewne i w Galicji. Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu sądu roztrząsano sprawę prezentów od 10 do 100 tysięcy guld., które nasi panowie otrzymali.

Nowy wydał ks. metropolita Sembratowicz okólnik do duchowieństwa przeciw Słowu. Konsystorz wzywa duchowieństwo ruskie, aby Słowa nie czytało i nie wierzyło mu. Trochę późno się oknięto. Zresztą okólnik możeby i skutkował, gdyby w miejsce Słowa inną polityczną gazetę ruską mógł zalecić. Ale kościół Sion nie zastąpi Słowa, które przez wiele lat siał truciźną pod protekcją konsystorza, tak że prosty okólnik złego nie wykorzysta. Długich lat systematycznej potrzeba pracy, dodatniej pracy, a nie prostej negacji, ostrzeżeń i zakazów.

Dopiero teraz dowiadujemy się z dzienników, że w nocy z soboty na niedzielę zaszedł we Lwowie wypadek bardzo niekorzystny dla straży bezpieczeństwa świadczący. Na ulicy Osolińskich pod nowym pałacem Sapiehow został pewien, do domu po północy powracający urzędnik, przez psy prawie zagryziony. Niezależnie został w takim stanie odwieziono do szpitala, że mała jest nadzieja, aby go utrzymać przy życiu. Na p. Dąbcańskiego, adwokata tutejszego — właściciela owych psów, ciężka spada odpowiedzialność,

najważniejszą prawdą ustępach, nie jak krytyk powiada, w całej rozciągłości, są: instrukcja sejmiku średniego dana posłom wielkopolskim na sejm lubelski; odpowiedź Augusta na akt konfederacji wielkopolskiej, manifest wreszcie konfederacji warszawskiej z r. 1704, wszystko dokumenta zasadniczej w dziejach epoki tej wagi. Dokładność i sumiennosc historyczna nakazuje obeznać z niemi czytelnika; zadaniem przedstawienia i rozumowania historycznego doniosłość ich i skuteczność polityczną opowiedzieć i ocenić. Niechaj szanowny krytyk zajrzy choćby do dzieła tak popularnego, tak łatwo dostępnego jakim jest np. choćby Historia Konsulatui Cesarstwa Thiersa a znajdzie w niemi nie tylko bez szkody, ale z wyraźną potrzebą rzeczy zamieszczone w całej rozciągłości akty i dokumenta ważnej doniosłości politycznej, jak np. mowy i odezwy Napoleona, jak mowy tronowe Ludwika XVIII. Omówienie dokumentów tego rodzaju oznaczających zwrotny punkt w dziejach pewnej epoki, jest tedy według mego pojmowania rzeczy koniecznością, jak dalszą koniecznością są w charakterystyce walki stronnictw nazwiska składających je osób, których wymienienie krytyk również za grzech rozwiłkości mi poczytuje. Nazwiska owe są tem konieczniejsze, że osoby które ją noszą, przechodzą przed jej czy później, jeśli tak wolno powiedzieć, do percepcji mniej lub więcej ważnego udziału w dziejach tej oplakanej epoki.

W szeregu dalszych dowodów mających uzasadniać „rozwiłkość”, figuruje według wyrażenia P. Zakrzewskiego, „szeroki opis zewnętrznych stron różnych uroczystych aktów.” Ku poparciu tego zarzutu powołuje się krytyk na stronnice 43 i 587 tego dzieła. Zdjęty ciekawością, co tam za dowody mego nieprzebaczonego grzechu znajdę, przekonuję się po otworzeniu książki, iż na stronie 43 jest opis targów politycznego znaczenia między deputacjami Rzeczypospolitej a Karolem XII. o ceremoniał mającego się jej udzielić posłuchania, że zaś na stronie 587 nie ma po prostu ani jednego słowa „o zewnętrznej stronie jakiegobądź uroczystego aktu”, lecz opis miejscowości i przygotowań politycznej znow doniosłości

cięższa jednak na policję, która tego rodzaju niebezpiecznym psem pozwala biegać po ulicy i nie utrzymuje straży, która mogła ośchronić przechodniów przed tego rodzaju wściekłym napastnikami.

Na fundusz zakupu obrazu Matejki Unia Lubelska złożyła już w kasie oszczędności 4280 guld. a jeszcze blisko 1000 guld. jest w rękę delegatów. Dodam, że sumę tę zebrano wyłącznie w obwodach wschodnich Galicji. Zachodniemi ma się zająć komite krakowski — którego uorganizowaniem zajął się teraz jak się dowiaduję, prezydent miasta Krakowa dr. Zyblikiewicz.

P. Kleczkowska, co do której procesu miał Dziennik Poznański dobre informacje, odwiedzone do Wiednia.

Przedpłata na Sobótkę nadchodząca ciągle. Bliższe 500 egzemplarzy zostało zaprenumerowanych. Książka jest już pod prasą, druk jej jednak w tym miesiącu nie będzie mógł być jeszcze ukończony.

NIEMCY.

* Berlin, 14 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu przyjęto w ostatecznym, trzecim czytaniu projekt zaprowadzający w Alzacji i Lotaryngii prawa obowiązujące w cesarstwie niemieckim. Następnie przystąpił parlament do projektu zakupu pałacu Radziwiłłów na rzecz cesarstwa za 6 milionów marek. Poseł Duncker wyraził przy tym życzenie oświadczenia rządu ku jakiemu celowi ma być nabytym pałac Radziwiłłów. Minister Delbrück odpowiedział na powyższe pytanie, że właściwy cel nie jest jeszcze dokładnie oznaczony, ale nabycie pomienionych gruntów było rzeczą nieodzowną i takowe użycie będą prawdopodobnie albo na rozszerzenie urzędu kancleńskiego, lub na trybunał dla cesarstwa. Po tym oświadczeniu ministra Delbrücka przyjęto cały projekt w pierwszym i drugim czytaniu znaczną większością głosów i przystąpiono zaraz do obrad nad projektem traktatu pomiędzy Niemcami a Belgią dotyczącego zobowiązań wydawania zbiorów. Projekt ten po krótkiej nader dyskusji przyjęto w pierwszym i drugim czytaniu.

Ostatnim przedmiotem stojącym na porządku dziennym było drugie czytanie projektów o księgach i służbach cywilnych, do którego postawie Schulte, Marquardsen, Seydewitz, Moufang, Hauck, Lieber i Schmid liczne postawili poprawki. Paragraf 1 projektu brzmi: „Zapisywanie przypadków śmierci, nowonarodzonych dzieci i ślubów odbywa się wyłącznie przez osobę ku temu zamianowanych urzędników stanu w osobie ku temu celowi przeznaczonego księgi cywilnej.” Poseł Koch, Saksonczyk, nie uważa potrzeby zaprowadzenia tego prawa w Saksonii. Dr. Lingens oświadcza się również przeciw projektowi. Pomimo tego przyjęto cały § 1 bez zmiany. Paragraf 2 brzmi: „Określi urzędników stanu mogą być utworzone z jednej lub wielu gmin, większe gminy mogą być podzielone na kilka okręgów urzędników stanu.” Poseł Moufang żąda, aby § 2 miał następujące brzmienie: „Prawodawstwo krajowe ustanawia okręgi urzędników stanu, określa bliżej przepisy o nadzorze urzędników stanu jak i ustanawia opłaty, jakie pobierać mają.” Poseł Hauck zaprzecza kompetencji parlamentowi do stanowienia okręgów urzędników stanu. Opierają się temu posłowie Schulte i dr. Völk, poczem przyjmuje parlament cały § 2 bez zmiany. Dalszy przebieg posiedzenia nie znany nam jeszcze. Tu dodać tylko jeszcze winniśmy, że wedle dzisiejszej Kreuz-Ztg. utworzyła się osobna tak zwana wolna komisja, której celem jest najspieszniejsze przeprowadzenie projektu ślubów cywilnych. Stronnictwa centrum jak i postępowe nie należą do tej komisji.

Sejm pruski, zbierający się w dniu jutrzejszym w białej sali królewskiego zamku, zagajonym będzie nie przez samego króla Wilhelma, ale przez księcia Bismarcka lub ministra skarbu Camphausena, jeżeli stan zdrowia niemieckiego kanclerza nie pozwoli mu brać jeszcze udziału w tej uroczystości. Budżet monarchii jest zupełnie wykonanym i otrzymał sankcję królewską, tak że zaraz po zebraniu się sejmiku takowe przedłożonym zostanie. Prace, jakie obecną kadencją sejmową czekają, pochozą wedle National-Ztg. przeważnie z ministerstwa spraw wewnętrznych. Ministerstwo handlu przedłoży sejmowi ordynację drożną jak i kilka projektów dotyczących kolei żelaznych. Minister skarbu przedłoży prócz budżetu nowelę do podatku klasycznego. Minister wyznań i oświecenia wystąpi głównie z projektem do prawa o administracji

do rozpoczynającej się rady pod Sandomierzem. Niezbędny przyborom i fizyognomii tegoż zjazdu poświęcam także po najściślejszym obliczeniu „szeroki opis” „..... siedmiu wierszy! Nawiasowo powiedziawszy, nie uważam że stanowiska architektki monografii historycznych za błąd i grzech „rozwiłkości”, opisu choćby nawet zewnętrznej strony uroczystych aktów, skoro nie będąc częścią jakąś zabawą dworską lub magnacką, są przeciwnie szatą czynów i wyrazem wypadków politycznej wagi. W przypadkach wydobytch przez krytyka z mojej książki, nie ma przecież po prostu tego, co by według mnie błędem nie było a co krytyk błędem chce robić, zarzut zaś sam starczy tylko za dowód powierzchowności krytyki, jeżeli nie wyrażnie jej złą woli. To samo dosłownie wypada mi powiedzieć o ostatnim argumente zarzutu rozwiłkości, to jest, „że, według krytyka, „kilkakrotnie jedne i te same cytaty in extenso przytaczam, np. w notach na str. 156 i 216, na str. 394 i 426.” Nie wiem znów doprawdy, czemuby miało być grzechem przytaczać i to w przypisku, których w mem dziele do zbytku nie ma, ku stwierdzeniu rozmaitych rzeczy, w rozmaitych miejscach, jeden i ten sam cytaty. Cytat np. charakteryzujący w tekście na str. 155 taktykę Karola XII, tłumaczący na str. 216 w przypisku co innego, bo postawę szlachty ruskiej; cytaty dwuwierszowy z Pamiętników Zawiszy dowodzący na str. 394 niezadowolenia Ogińskiego z powodu odmówionej buławy, charakteryzujący na stronie 426 znow co innego, bo zmienność i bezbarwność politycznej epoki, nie jest, według mnie, w interesie czytelnika tak zupełnie zbędnym. Cokolwiekby zaś, echowany do krótkiego przypisku, nie może żadną miarą czynić rozwiłkiem „opowiadania” w tekście. Przejdując teraz do kategorii zarzutów specyalnej natury. Najciekawsza to może część krytyki profesora Zakrzewskiego. Dowodzi on, jakiej się to metody używa, by, nie posiadając znajomości rzeczy, nie znając widocznie ani źródeł, ani opracowań dziejów pewnej epoki, powiedzieć przeciw swoje coś a nadać sobie w obec nie zastanawiającego się bliżej czytelnika pozór sumiennego i uważnego krytyka. W chęci spe-

kościelnego majątku a minister sprawiedliwości z projektami ordynacji opiekuńczej i depozytalnej. Nat. Ztg. dodaje do tego uwagi, że ponieważ 90 członków parlamentu należy do Izby deputowanych, skutkiem czego obrady sejmiku nie mogłyby być prowadzone z należytą korzyścią, sejm monarchii wybrał marszałka odroczy się na jakie dwa tygodnie, czyli do czasu, w którym parlament zakończy swą kadencję.

Naczelnym redaktorem Nat.-Ztg. dr. Zabel, który p. zez 27 lat stał na czele tego pisma, usuwa się obecnie od redakcji, żegnając w przydłuższym artykule swych czytelników.

FRANCJA.

* Paryż, 12 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego toczyły się dalsze obrady nad organizacją kadrow armii. Generał Guillemaut, który pierwszy zażądał głosu, oświadczył się za projektem komisji, wyrzucając projektowi ministerstwu, że myślał tylko o utworzeniu jeneralnych sztabów i kadrow bez żołnierzy. Zdaniem generała Guillemaut projekt ministerstwa utworzyłby kosztowną armię podczas pokoju a niedostateczną podczas wojny. Komisja wojskowa była zatem w zupełnej słuszności, jeżeli starała się wypełnić niedostatek projektu ministerstwa. Nie wystarczy bowiem mieć armię na papierze, trzeba ją posiadać w rzeczywistości, zdolną do obrony kraju i odparcia nieprzyjacielskiej inwazyi. Rok 1870 nie powinien być więcej powtórką. Francja powinna być gotową na każdą chwilę, bo wie z doświadczenia ile to kosztuje nie być przygotowaną. Przewidywać należy zorganizować kadry armii i w instytucji jednorocznych utworzyć poważną instytucję, która nie powinna być tylko przywilejem synów senatorów, rozbijających swe główne kwatery w kawiarniach i restauracjach. Gdyby obecne stosunki nadal miały pozostać, należałoby znieść zupełnie instytucję jednorocznych. Kompania piechoty liczyć winna podczas pokoju 120 a nie jak dotąd 70 ludzi. Mówca rozbił następnie niektóre reformy, jakie chce mieć w kawalerii, artylerii i inżynierii, i kończy życzeniem utworzenia silnej armii, dla której poniesione ofiary nie będą bezowocnymi. — Po generale Guillemaut zabiera głos członek prawicy Raudot, zapatrujący się na cały projekt z finansowego stanowiska i przemawiający mianowicie przeciw utworzeniu armii terytorjalnej, po której nie spodziewa się niczego dobrego. Raudot mówi przeciw projektowi.

Deputowanemu Raudot odpowiada generał Chareton, który, chcąc udowodnić potrzebę reorganizacji armii, zwraca uwagę mówcy na smutne lata 1870 i 1871. Co się dotyczy kosztów, jakie reorganizacja armii za sobą pociągnie, takowe zdaniem komisji, nie przeniosą rocznie 496 milionów. Wydano 56 milionów na operę i dla tego można poświęcić za jakie 500 milionów na armię. — Na tem ukończono dyskusję jeneralną i przystąpiono do obrad nad pojedynczymi paragrafami projektu.

O nowym gabinecie nie nie słychać. Chwilowo mówią tylko o gotującym się rozwiązaniu Zgromadzenia narodowego, około którego krząta się usilnie Gambetta, a na które ma już i ks. Broglie być zdecydowanym. Co się dotyczy wstąpienia do gabinetu p. Fourton, takowy ma objąć tekę ministra oświecenia. Fourton nie chciał pierwotnie wziąć portfelu ministra oświecenia tylko sprawiedliwości, bo jako były minister spraw wewnętrznych uważał za ujem swego honoru zawiadowanie portfelem drugorzędnym. Zwrócono mu przeciw uwagę, że i Guizot był najpierw ministrem spraw wewnętrznych a następnie ministrem oświecenia. Tym sposobem nakłoniono go do przyrzeczenia objęcia teki ministerstwa oświecenia.

Guillaume Guizot zawiadomił p. Rouhera, iż chce mu doraźnie 96,000 fr. dla cesarzowej Eugonii celem zwrotu pożyczki wraz z procentami udzielonej mu w roku 1865 przez Napoleona III. Rouher odmówił przyjęcia tej sumy i cała sprawa wytoczy się przed sądem. Ciekawa rzecz jak ją takowy rozstrzygnie. Cesarzowa twierdzi, że p. Guizot otrzymał nie pożyczkę, ale podarek od jej męża.

HISZPANIA.

* Madryt, 11 stycznia. Korespondent Times'a mniema, że wolność sumienia będzie ową skalą, o którą rozbije się nowy rząd. Dwóch czy trzech członków tego rządu należy do skrajnego papieżkiego stronnictwa i poruszy niezawodnie niebo i ziemię, by przeprowadzić swe zamiary. Canovas sam jest pod tym względem mężem wolnościowych przekonań, a nie popełnił niedyskrecyi

nienia tego zadania czepia się p. Zakrzewski albo nie nie znaczących drobiazgów, albo szuka sprzeczności i niedokładności tam, gdzie ich nie ma, albo dopuszcza się niegorszych śmiechów, albo też wreszcie strzela, poprawiając mnie niby to, dowodami własnej niewiadomości.

Przypatrzmy się z kolei wszystkim bez wyjątku tym zarzutom i poprawkom, przynajmniej wszystkie p. Zakrzewskiemu racja, w czem ją ma istotnie, że przez niedopatrznie się w korekcie zamiast padać wydrukiom błędnie padać się; że nazywany wszędzie i zawsze podkomorzym Lubomirski, jest raz błędnie wydukowany „podkanclerzem”; że nareszcie nazywany również zawsze i wszędzie posłem cesarskim do króla szwedzkiego hr. Zinzendorf, jest w jednym miejscu nazwany posłem do Rzeczypospolitej. Omyłka ta temniej przeciw niebezpieczna dla choć trochę uważnego czytelnika i krytyka dobrej woli, że w przypisku do str. 369, gdzie się znajduje, jest Zinzendorf nazwany wyraźnie „le Comte de Zinzendorf Euny d. S. M. Impériale auprès de S. M. Suédoise.” Po tym wymiarze sprawiedliwości dla krytyka z mojej strony, niechaj mi będzie wolno przejść do drobiazgowych zarzutów, nie dowodzących równie intencji względem mnie ze strony krytyka. Drobiazgi te (że są drobiazgami przynajmniej sam krytyk) dzielą się nasamprzód na nie nie znaczące. Do kategorii takich winienem zaliczyć po pierwsze zarzut, iż nie tłumaczę, z kąd się bierze asystencya straży brandenburskiej około osoby prymasa, „skoro przecież Warszawa nie była w mocy Brandenburszczyków.” Wyjaśnienie to znajduje laknący tył światła krytyk na str. 173. Straż brandenburska była aktem i dowodem względności brandenburskiej dla osoby prymasa, który z ręk postę elektorskiego Hoverbecka dla bezpieczeństwa wśród zamieszek a może i dla podniesienia „splendoru” przyjął. Twierdzenie zaś p. Zakrzewskiego, jakoby warunkiem zrozumienia owej asystencyi była konieczność „posiadania Warszawy przez Brandenburszczyków,” opiera się na tej samej logice, którą by nie mogąc zrozumieć, z kąd się bierze czy brała gwardya szwajcarska w Luwrze, Watykanie czy

— pisze tenże korespondent — gdy powiem, że kilka przed wywołaniem pronunciamiento, oświadczył Canovas w rozmowie poufnej, że on i jego przyjaciele polityczni radziby z całej duszy pozostawili kwestję religijną na tym punkcie, na jakim ją zastali, mało cieszyłby się, gdyby do sprawy tej nie potrwali się mieszzać i nie schodzić z stanowiska koncyi z r. 1869. W pomienionej konstytucji powiedz, że religia katolicka jest wprawdzie religią państwa innowiercy atoli, tak tubylecy jak zagraniczni mają wo wyznawać każdą inną religię. W tej mierze zupełnie przysługuje im wolność.

Mamy już przed sobą w całej ośnowie tekst nika hiszpańskiego ministra sprawiedliwości wydany pod dnem 2 b. m. do kardynałów, arcybiskupów skupów kościoła katolickiego w Hiszpanii. O ten mniej jest klerikalnym, niżli się to zdawało, znanym był nam jedynie z telegraficznych wycieków Cardenas nie przyrzeka tutaj, iż przywróci dawną w kościołowi katolickiemu w Hiszpanii, lecz zamyśla jedynie duchowieństwo katolickie o wstąpieniu tronu Alfonsa XII. i wypowiada nadzieję, iż i kościołowi katolickiego w Hiszpanii lepsze nadejdą. Co się zaś tyczy przywrócenia stosunków z stolicą stołską, to wprawdzie okólnik zapowiada, że nowy nawigie przetrwać z nią nico, oświadcza jednak uregulowanie spraw katolickich w Hiszpanii nie oddanem bezwarunkowo papieżowi, lecz dokona ją hiszpański wspólnie z katolikami dostojnikami.

Mamy również przed sobą w dosłownym brzmieniu proklamacyę, — jaką odpowiedział pod dnem 2 b. m. don Karlos na proklamacyę Alfonsa XII. ona: „Hiszpanie! Rewolucya żyjąca kłamstwem, i wynosząc jednego z członków mojej rodziny na Hiszpanię zład się z monarchią i legitymizmem, przedstawiciel legitymizmu. Jam przedstawiciel narchii w Hiszpanii a ponieważ nim jestem w i odrzuciłem z monarchazą pogardę wszelkie propozycje z jakimi zgłaszać się do mnie ośmielała rewolucyjna. Odtąd rewolucya ta przekonała się, że królom być jej nie mogą. Jako głowa rodziny bonów hiszpańskich z głębokim dowiedzialem się lelem o zachowaniu się mego kuzyna Alfonsa, który się użył za narzędzie tych właśnie, co z szyderstwem i urąganiem wygnali matkę jego z rodzinnej ziemi.

Mimo to nie protestuję; godność moja i moim nie pozwala mi na inny protest jak ten, k wymowny argument spoczął w wylocie dział. klamacza don Alfonsa daleką jest od tego, a zamknąć bramy Madrytu, owszem ułatwia mi nienie dokonanie dzieła odrodzenia ukochanej ojczyzny.

Nie ślepy traf to, że nowy pretorianizm dumę ludu hiszpańskiego. Nie ślepy traf to, że w śnie chwili niewyciężeni moi ochotnicy stoją pod nim. Zwycięzcy z pod Eral, Alpens, Montejun, stelfollit, Sommorrosto, Abarzuza, Castilon, C i Urniety potrafia odwrócić od Hiszpanii nową i przywrócić w niej ład i porządek. Powołany do ptania podnoszącej w kraju naszym głowy rewolucyjnej bez względu czy takowa w dzikim zuchwie zrywa się na święte ołtarze, czy ukrywa w płaszczykmi udanej pobożności. Hiszpanie! nie ślepiam wam na Boga i ojczyznę, że wierny swym posłannictwu utrzymam bez skazy standard i symbolem tych zasad co dziś naszą nadzieją, jutro się naszym zbawieniem.

Dan w głównej kwaterze w Vera 11 stycznia 1875. Karlos

Ilustracya wymowna owego świętego posłańca, jakie przyjął na siebie don Karlos, jest rozkaz do jego generała Lizzarraga. Art. 1. Od 13 stycznia zastanawia się wszelki ruch na kolejach żelaznych wychodzących z Madrytu a idących do Walencji, cante, Kartageny i Saragossy.

Art. 2. Wszyscy urzędnicy i zatrudnieni kolejach żelaznych, zostaną w razie gdyby ich tano w pobliżu pomienionych sieci żelaznych na scu rozstrzelani.

Art. 3. Wszystkie pociągi towarowe zatrzymane przez wojska królewskie mają być bezzwłocznie lonemi.

Art. 4. Pociągi osobowe temu samemu losowi. Podróżnym skonfiskowane zostaną wszystkie należące do nich pakunki i suknie.

Art. 5. Poleca się pp. generałom, pułkownikom oficerom armii królewskiej ściśle przestrzeganie nionych przepisów.

Dan w głównej kwaterze w Lucena. Antoni Lizzarraga

(Dokończenie nastąpi.)

Giełda bydgoska, 14 stycznia.
Pszennica: 171-189 m.
Żyto nowe 141-153 m.
Jęczmień: 162-171 m.
Owies: 168-180 m.
Rzepak 228-234 m. wszystko per 1000 kilo wale gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 53 m. per 100 litrów à 100 %.

Giełda berlińska, 14 stycznia.
Pszennica: per 1000 kilo w miejsu 165-208 marek wedle gatunku żąd.; na styczeń i styczeń-luty 183-184-185, maj-czerwiec 184-185-186-187-188-189 m. płacono.

Żyto: per 1000 kilo w miejsu 153-192 marek wedle gatunku żąd.; rosyjskie —, nowe rosyjskie 153-156 marek z dworca, nowe krajowe 162-168 marek franco z dworca plac na styczeń 154-159, styczeń-luty i luty-marzec —, kwiecień-maj 147-147-147, maj-czerwiec 144-145 marek plac.

Jęczmień: per 1000 kilo w miejsu 150-192 marek wedle gatunku żądano.

Owies: per 1000 kilo w miejsu 162-192 marek wedle gatunku żąd., galicyjski i węgierski 163-177, nowy rosyjski 168-181, pomorski i meklemburgski 180-190, wschodnio i zachodniopruski 168-183 marek z dworca plac.; na styczeń i styczeń-luty — kwiecień-maj 171 pl., maj-czerw. 163 nom., czerwiec-lipiec 167 m. płacono.

Groch: per 1000 kilo do gotowania 192-234 m., za pasze 177-192 marek plac.

Rzepak per 1000 kilo — marek.

Rzepak per 1000 kilo — marek.
Olej rzepiowy per 100 kilo — w miejsu 54 marek bez beczki pl., — na styczeń i styczeń-luty 52, luty-marzec — kwiecień-maj 56, mar. pl.

Olej lniany per 100 kilo w miejsu 62 marek.
Olej skalny per 100 kilo w miejsu 27 marek p.
Okowita per 100 litrów w miejsu 50-52,50 marek.
plac.; na styczeń i styczeń-luty 52,5-54 kwiecień-maj 57,4-3 maj-czerwiec 57,2-6-5 marek płacono.

Giełda wrocławska, 14 stycznia.
Koniuczyna ozerwona: w. pl.; — poślednia 38-41, średnia 43-45, piękna 47-49, wysoko piękna 50-52,50 marek.
Koniuczyna biała: stale; — poślednia 42-48, średnia 51-57, piękna 62-65, wysoko piękna 68-72 marek.
Żyto: per 1000 kilo staléj; na styczeń 154,50 pl. i żąd. kwiecień-maj 147-147,50 m. pl.

Pszennica: per 1000 kil. 183, kwiecień-maj 183 m. z.
Jęczmień: per 1000 kilo 174 marek żąd.
Owies: per 1000 kilo na styczeń 165, kwiecień-maj 167, maj-czerw. — marek pl.

Rzepak per 1000 kilo 252 marek żąd.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Olej rzepiowy per 100 kilo bez han., w miejsu 52,50 m. żąd., na styczeń i styczeń-luty 51,50, luty-marzec — kw-maj 53,50 marek żąd.

Okowita per 100 litrów m. zmniejsz., w miejsu 53,40 m. żąd., 52,40 marek plac., — na styczeń i styczeń-luty 54,10, luty-marzec —, kwiecień-maj 55,40-30 marek pl.

Na targu		W mark. i fn. per 100 kilo		Olej skalny:	
		piękny	średni	post.	na styczeń 12,50
Ustawienia miejsc dopłat targ.	Pszennica biała	20	10	19	—
	Żyto	18	80	17	80
	Jęczmień	16	50	15	20
	Owies	17	20	16	20
	Groch	17	80	16	—
	Rzepak	21	50	20	50
	Rzepak zimowy	23	75	21	75
	Rzepak latowy	23	75	21	75
		23	75	21	75
		23	75	21	75
Kursy telegraficzne.					
(Notowane z dnia 14 stycznia.)					
SZCZECIN, 15 stycznia 1875.					
Stan powietrza: dżyste.					
Pszennica: niżej.		na kwiecień-maj 53,50		Owies: stale	
na kwiecień-maj 185		w miejsu 54,50		na styczeń	
na maj-czerwiec 187		na styczeń 55		na kwiecień-maj	
Żyto: stale.		na kwiecień-maj 58		na maj-czerwiec	
na styczeń 155		na czerwiec-lipiec 59,40		Żyto słabo	
na kwiecień-maj 146				na styczeń	
na maj-czerwiec 148,50				na kwiecień-maj	
				na maj-czerwiec	
				Okow. słabo	
				w miejsu	
				na styczeń	
				na kwiecień-maj	
				na czerwiec-lipiec	

Olej rzep.: bez zm.

na styczeń 52,50

Olej skalny:

na styczeń 12,50

BERLIN, 15 stycznia 1875.

Stan powietrza: dżyste.

	kurs początek	kurs końcowy		kurs początek	kurs końcowy
Pszenn. słabo.			Owies: stale		
na styczeń	—		na styczeń	—	
na kwiecień-maj	182	50	Olej skalny:		
			w miejsu	7	
Żyto słabo			Gal. kol. Kar. Lud.	110	—
w miejsu	155		Pruskie oblig. p.		
na styczeń	154		Nowe pozn. list. z.		
na kwiecień-maj	147	—	Pozn. rent. listy		
na maj-czerwiec	145		Kol. žel. państ.	541	20
Olej rzep. stale			Lombardy	229	50
w miejsu			Aust. losy z 1860		
na styczeń	55	—	Włoska renta	87	20
na kwiecień-maj	56		Amerykany	98	60
na maj-czerwiec	—	—	Aust. ako. kred.	417	
Okow. słabo			Pożyczka turecka	48	
w miejsu	—		7 1/2 Rumunji	—	
na styczeń	55	40	Pol. listy likwid.	—	
na kwiecień-maj	57	20	Rosyjsk. banknoty	—	
na czerwiec-lipiec	58	50	Aust. renta srebr.	—	
			Usp. stale		

In Namen des Königs.

In der Untersuchungssache wider den Redacteur des Dziennik Poznański Stanislaus v. Bronikowski von hier hat das Königliche Kreisgericht zu Posen Abtheilung für Strafsachen in seiner Sitzung vom 13 October 1874 an welcher folgende Richter Theil genommen haben: 1. der Kreisgerichtsrath Gross als Vorsitzender 2. der do Schmidt als Beisitzer 3. der do v. Potworowski als Beisitzer auf Grund der unter Zurückziehung 1. des Staatsanwalts Assessor Heinemann 2. des Gerichtsschreibers Schöneich 3. des Dolmetschers (402) erfolgten öffentlichen mündlichen Verhandlung für Recht erkannt dass 1. der Redacteur Stanislaus v. Bronikowski in Posen eines durch die Presse verübten Vergehens, der Redaction der veröffentlichten Nummer 16 der cautionspflichtigen Zeitung Dziennik Poznański vom 21 Januar 1874, in welcher der Reichskanzler Fürst Bismarck in Beziehung auf seinen Beruf beleidigt worden, schuldig und deshalb in eine Geldstrafe von 50 tal. (Fünfzig Thalern), welcher für den Fall des Unvermögens eine Gefängnisstrafe von 3 (drei) Wochen zu substituieren, zu verurtheilen, 2. der in der Nr. 16 der in Posen erscheinenden Zeitung Dziennik Poznański vom 21 Januar v. J. Seite 1, Spalte 2, 3, 4 abgedruckte Artikel „Kaiser kanzler w sejmie“ in allen vorhinlichen Exemplaren unbrauchbar zu machen, 3. dem Reichskanzler Fürst Bismarck die Befugnis zu zusprechen, die Verurtheilung des Angeklagten binnen 4 Wochen nach dem Empfange einer Ausfertigung des rechtskräftigen Erkenntnisses einmal in Dziennik Poznański und in der deutschen „Posener Zeitung“ öffentlich bekannt zu machen, 4. die Kosten der Untersuchung dem Angeklagten zur Last zu legen.

Von Rechts Wegen.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość Edwardsfelde we wsi Lawicy położona, do Franciszka Nawrockiego i jego żony Anny z Litwiczów należąca, która z objętością 250 hektarów 69 arów 40 lasów kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega, podu ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 505 tal. 16 sgr. 6 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 101 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi substancji koniecznej we

wtorek d. 16 lutego rp.

przed południem o godz. 10 w lokalu tutejszego królewskiego sądu powiatowego w izbie Nr. 13.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subastacyjny. Keyl.

Osiedlilem się w Smiglu.

(409)

Dr. Grobelny,

lekarz praktyczny, chirurg etc.

Wszyscy, którzyby mieli ja-

zostali po zmarłym w Cerkwi- wzywają się niniejszem, aby się z takowemi do podpisanych egzekutorów testamentu w czterech tygodniach jako terminie prekluzyjnym zgłosili — tudzież dłużnicy rzeczonego proboszcza, aby w przeciągu tegoż czasu pod uniknieniem skargi na ręce podpisanych należytości złożyli. (383)

Ks. Laferski Ks. Dopierała w Jeżewie. w Rusk.

Przestroga.

Synowi memu Bartłomiejowi Warminskiemu nie wolno żadnych długów robić i nic mu na kredyt dawać, gdyż za niego żadnych długów nie płacę. (413)

Biezdrowo p. Wronki dnia 15 stycznia 1875.

E. Warminski.

Vty tom dzieł filozoficznych

Dr. Libelta

wyjdzie z druku w ciągu 4 tygodni

zawierający

Piękno natury

tom I. [414]

Do dnia wyjścia, t. j. do 15 lutego pozostaje za 6 tomów cena przedpłaćna, 8 tal. wynosząca, potem nastaje cena sklepowa 12 tal. wynosząca.

Księgarnia J. K. Żupańskiego.

W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande“

und die

russischen Staatsräthe

und deren

Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen

Meinung herausg. von der

Gesamtheit der in der

Schweiz ansässigen Polen.

1874 Zurich.

Całkowite biblioteki

jako też osobne stare dzieła kupuje po najwyższych cenach

Antykwnaria E. Calliera

w Poznaniu.

Antykwnaria

E. Calliera, Poznań,

Wilhelmowska ulica 18

poszukuje:

Starych kalendarzy

Stare programy gimnazyjów

Poznańskiego i Leszczyńskiego, Bydgoskiego i w Pi-

le i w innych miastach wielkopolskich.

Dziela Jana hr. z Ostroga

pod tytułem: Wojna wołoska

cesarza tureckiego Osmana

przeciwko koronie polskiej

podniesiona. Poznań, 1622.

wszystkiego co wyszło drukiem o

Tadeuszu Kościuszcze.

Jędrzeja Węgierskiego Sy-

stema historico-chron. Ec-

clesiarum Slavonicarum.

1652.

Przeglądu Poznańskiego tomu

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

XX czyl roku 1865.

Tanie książki dla

Dzieci.

1. Kasper Karłinski. Obrazek

historyczny 2 1/2 sgr. 2. Szopka

Lenartowicza 5 sgr. 3. Mały Nauczyciel.

Komedyja dla dzieci 6 sgr. 4. Na-

czytnik Babuni Komedyja dla Dzieci 8 sgr.

5. Bajki i Powiastki dla dzieci przez Rodziszewskiego 10 sgr. 6. La-

mgłówki z rozwiązaniami 2 1/2 sgr. 7. Historia o złotoskrzydłym ry-

cerzu. Opowiadał Danielowski 3 sgr. 8. Żywy Olej 5. Plusa IX 1 sgr. 9.

Książeczka o Kościuszcze 2 sgr. 10. Powiastki i Bajki 2 sgr. 11.

Przyjaćiel Dzieci Rok V. 15 sgr. 12. Książeczka o Zwierzętach z 50

obrazkami 2 sgr. W dodatku kolorowy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej do po-

wieszenia na ścianę. Cena sklepowa tych 12 książek 2 tal. 1 1/2 sgr. zniżona tylko 20 sgr.

Kto nadesłał talara temu, się do powyższych książek dołączy 1. Rozrywki na dni świąteczne z 4 kolorowymi obrazkami 25 sgr.

Wybór Poezyj polskich 7 1/2 sgr. 3. Jak Mama małego Jasia, Religij uczyła? Przez X. Serwatowskiego 4 sgr.

J. Chociszewski

róg Butelskiej i Ślusarskiej ul. Nr. 6.

Wędrowiec,

pismo obejmujące

podróże i wyprawy

połączone z opisem

zwyczajów i obyczajów ludów cudzoziemskich,

zyciorysy sławnych cudzoziemców,

powiastki i przekłady z literatury zagranicznej,

wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, przemysłu i technologii

1863 — 1872.

Warszawski

Tygodnik Ilustrowany

od roku

1860-1872

pojedyncze roczniki są do nabycia po

zniżonych cenach w księgarni

E. CALLIERA,

18. Wilhelmowska ulica Nr. 18.

Kapitały

aż do kwot najwyższych

oddaj mi znów do dyspozycji dom mój wiesbadenki do

wypożyczenia na hipoteki dóbr rycerskich i ruskich.

Siegfried Silberman w Wrocławiu

Goldneradegasse 23.

[404]

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.																	
Berlin, 14 stycznia.			Wrocł. prow. weksl. 4 — p. dito wekslowy 4 77.50 p. 'entr. bank budowl. 5 58 p. Niemiec. bank hyp. w 4 Meiningen. 4 101.90 p. Niem. bank Union. 4 73.75 p. Stewarzysz. dyskont. 4 166 p. Gotajski bank kredyt. 4 107.75 p. Kwieciekiego Sp. bank 5 60 p. Meiningski bank kredyt. 4 92.50 p. Austriack. zakład. kred. 5 418-16.50 p. Austri.-niemiecki bank 4 86.25 p. Wschodnio-niem. bank 5 76.50 p. dito dito produk. 5 15 z. Poznań. bank prowinc. 4 107.25 p. Pruski bank 4 146 p. Prowincjonal. stowarz. 4 dyskont. 5 81.25 p. Szląskie stowarz. bank 4 108.25 p.			Brzesko-graj. ska 5 43 p. Galicyska Karo. Lud. 5 110.20-110 p. Halls.-yraw.-guba. sk. 5 30.20 p. Kolej Rudolfa 4 67.25 p. Marchijsko-poznańska 4 30.20 p. Górnoszląs. kol. lit. A.C. 3 144.50 p. dito 3 133.60 o. Austri.-franc. kolej pań. 5 543.75-41.50 p. Austri. póln. zachodnia 5 270 p. dito pol. państ. (Lomb.) 5 241-29.50 p. Wschodniopruska kol. 4 43 p. północniowa 4 113.80 p. Kol. po praw. brz. Odry 5 34.40 p. Rumuńska kolej 5 105 p. Rosyjska kolej państ. 4 101 p. Starogardzko-poznań. 4 260.10 p. Warszawsko-bydg. 4 24.50 p. Berlińsko-póln. z pr. p. 5 50 p. Halls.-zur.-gub. z pr. p. 5 62.50 p. Marchijsko-pozn. z pr. p. 5			Ameryk. pożycz. nowa 5 93.70 p. Renta francuzka 5 101 p. Rumuńska pożyczka 3 105.50 z. Moneta w złocie, srebrze i papierach. Napoleonsdory szt. 1 16.27 p. Imperyaly 1 — p. Dolary 1 4.20 p. Austriack. noty bank. 183.15 p. Rosyjskie noty bank. 282.80 pl. Francuskie noty bank. 81.65 p. Dyskonto wekslowe 5 dito lombardowe 6			Wrocł. bank dysk. 4 86 p. dito dito wekslowy 4 — z. Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 p. Meiningski bank kred. 4 — p. Niemiec. bank hipot. w 4 Meining. 4 — p. Wschod.-niem. bank 5 77 p. dito produk. 5 13 p. Austri. zakład kredyt. 5 138 p. Pozn. bank prowinc. 4 108 p. Szląskie stowarz. bank 4 108 p.			Kolej Rudolfa ako. z. 5 — z. Austri. franc. kol. państ. ak. 5 183 p. dito póln.-zachod. ak. z. 5 — p. dito pol.-państ. (Lomb.) akoye zak. 5 77 p. Rumuńska kol. ako. z. 5 32.50 p. Rosyj. kol. państ. ak. z. 5 — p. Warszawsko-bydg. ak. z. 4 — p. Warszawsko-wied. ak. z. 5 86.50 p.		
Niemieckie papiery.			Akoje przemysłowe.			Poznań, 15 stycznia.			Zagraniczne papiery.								
Prusk. pożycz. ukonsolid. 4 105.90 p. dito dito 4 99.50 p. Obliگی dlugu państwa 3 91 p. Prus. pożycz. państw. z 1855 3 132 p. Listy zast. wschodnio-pruskie 3 86.50 p. dito 4 95.30 p. dito 4 102 p. List. zast. pozn. (rowe) 4 94.25 p. dito dito szląskie 3 85.75 z. dito lit. A. 4 — p. dito nowe 4 — p. Wschodnio-pruskie 3 86.40 p. dito 4 95.90 p. dito 4 101.50 p. dito II serya 5 106 p. dito nowe 4 94.70 p. dito 4 101.50 p. Listy rent. poznańskie 4 96.60 z. dito pruskie 4 97.40 p. dito szląskie 4 96.70 p.			Berliński kantor drzew. 4 92 p. Stowarzysz. immol. 4 89.85 p. Dortmund Union (stare) 5 29.50 p. Huty Hoerder 5 70.25 p. dito Laura 5 125.35 p. dito Lauchhammer 5 44.25 p. dito Marienhütte 5 65 p. dito Masener 4 51.50 p. dito Redenhütte 5 25.75 p. Berlin. Passage. 6 22.25 p.			Listy rentowe i zastawne. Pozn. listy zastawne 3 98 p. Nowe listy zastawne 4 94.25 p. Listy rentowe pozn. 4 96.75 p. Prowinc. obligacye 5 — p. Powiatowe obligacye 5 100.37 p. Powiatowe obligacye 4 98 p. Obligacye miejskie 4 — z. dito 5 — z. Szląskie listy zastawne 3 95.50 z. Szląskie listy rentowe 4 — z.			Pruska pożycz. ukonsolid. 4 100 p. dito 4 105.75 p. Dobrowol. pożycz. państw. 4 101 p. Prem. pożycz. państw. 1855 3 133 p. Obliگی dlugu państwa. 3 90.75 p.			Zielazne koleje Berl.-zgór. ako. z. 4 98 z. dito póln. pr. p. 5 — p. Bergsko-marchij. ako. z. 4 101 z. Halsko-żoraw.-gub. ak. z. 4 34 z. dito z praw. pierw. 5 — p. Marchijsko-pozn. ako. z. 4 30.50 z. Dolno-szl.-maroh. ako. z. 4 — p. Górno-szl. lit. A i C. ak. z. 3 164 z. dito lit. B. ako. z. 3 149 p. Wech. prus. pol. ako. z. 4 — z. Kolej po pr. brz. Odry. akoye zak. 5 — p. Starogardzko-pozn. ak. z. 4 101 z. Brześć-grajew. ako. z. 5 — p. Galic. kol. K. Lud. ak. z. 5 108 p.			Amer. pożycz. 1882 6 99.50 p. dito 1885 6 — z. Włoska renta 5 65 p. dito akoye tytun. 6 — z. dito obligacye tyt. 6 — p. Austri. noty bank. — 92.25 p. dito renta papierowa 4 64 z. Austri. renta srebrna 4 69 p. Pols. lik. listy 4 69.50 p. Ros. listy zast. na grn. 5 89 z. Ros.-amer.-poż. z 1870 5 — p. dito 1871 5 94.50 p. Ros. noty bank. —		
Akoje bankowe.			Zagraniczne papiery.			Akoje bankowe.			Akoje przemysłowe.								
Bergsko-march. bank 4 79 p. Berliń. stowarz. bank. 5 81 p. dito dito kasowe 4 275 p. Berliń. bank lombard. 5 — p. Wrocław. bank dysk. 4 85.25 p.			Austr. renta srebr. 4 69 p. dito papier. 4 64.10 p. dito losy z 1854. 4 109.80 p. dito losy z 1858. fr. 343 p. dito losy z 1860. 4 112.90-50 p. dito losy z 1864. fr. 296.25 p. Rosyj. pożycz. prem. 1864 5 172 p. dito dito 1866 5 171.60 p. Rosyjsk. pols. obligacye 4 87 p. Pols. listy zast. III em. 4 — p. dito nowe 5 30.90 p. dito likwidacyjn. 4 69.50 p. Ameryk. pożycz. 1881 6 103.70 z. Ameryk. pożycz. 1882 6 — p.			Austri. renta srebr. 4 69 p. dito papier. 4 64.10 p. dito losy z 1854. 4 109.80 p. dito losy z 1858. fr. 343 p. dito losy z 1860. 4 112.90-50 p. dito losy z 1864. fr. 296.25 p. Rosyj. pożycz. prem. 1864 5 172 p. dito dito 1866 5 171.60 p. Rosyjsk. pols. obligacye 4 87 p. Pols. listy zast. III em. 4 — p. dito nowe 5 30.90 p. dito likwidacyjn. 4 69.50 p. Ameryk. pożycz. 1881 6 103.70 z. Ameryk. pożycz. 1882 6 — p.			Berl. stowarz. bank. 4 88 p. dito dysk. komand. 5 175 p.			Centr. bank bud. Berlin. 5 64 z. Berliń. kantor drzewa. 4 100 z. Huty Hoerder 5 — p. Stowarzysz. immob. 4 93 z. Huty Lauchhammer 5 — pl. dito Laura 5 138 z. dito Marienhütte 5 — p. Pozn. bro. (Feldschloss) — z. dito bank budowl. — p. Huty Redenhütte 5 — p.					